

# Kompost – Kabanos

Nie chowaj się po kątach  
Gdzie jesteś  
Skąd mam wiedzieć  
Nie noś przy sobie strachu  
Gdy zbliżę się uciekniesz  
Jedno jedyne jabłko  
Nie robaczywe leży  
W koszu pogniętych jabłek  
Wytraca soki świeże  
Wytrzymaj to  
Wytrzymaj  
Nie moja sprawa  
Czernieją i gniją  
Nie moja sprawa  
Czernieją i gniją  
Nie moja sprawa  
Czernieją i gniją  
Na kompost wyrzucić precz  
Za dużo kwasu by owoce mogły rosnąć  
Tu na tej ziemi nawet szczawy nie wyrosną  
Za dużo kwasu by kwiauszki mogły kwitnąć  
Tu na tej glebie ferment korzenie przeniknął  
Nie pozwól ropieć ranom  
Gdy polizą Cię kolce  
Nie zapuszczaj korzeni  
Tu nie jest twoje miejsce  
Jedno jedyne jabłko  
Nie robaczywe leży  
W koszu pogniętych jabłek  
Wytraca soki świeże  
Wytrzymaj to  
Wytrzymaj  
Nie moja sprawa  
Czernieją i gniją  
Nie moja sprawa  
Czernieją i gniją

Nie moja sprawa  
Czernieją i gniją  
Na kompost wyrzucić precz  
Za dużo kwasu by owoce mogły rosnać  
Tu na tej ziemi nawet szczawy nie wyrosną  
Za dużo kwasu by kwiauszki mogły kwitnąć  
Tu na tej glebie ferment korzenie przeniknął  
Wytrzymaj to  
Wytrzymaj to  
Jeszcze rozkwitniesz gdzieś  
Odnajdę Cię  
Znajdziemy się  
I stąd zabiorę Cię  
Na kompost wyrzucić precz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych